

Tydzień 3

JESTEM NIEUSTANNIE STWARZANY PRZEZ BOGA!

Parafia św. Ignacego Loyoli
o. Maciej Konenc SJ
ul. W. Stysia 16
Tel. 0-71/334-23-18

1. **Dzień pierwszy** -

BÓG ODDAJE ZIEMIĘ I STWORZENIA W POSIADANIE CZŁOWIEKA (Ps 8).

W tej medytacji prosz o poznanie tego, jak korzystasz z tego świata.

Zobacz całe stworzenie, które uczynił Pan Bóg i które złożył pod Twoje stopy. Wiele rzeczy stworzonych fascynuje swoją doskonałością. Są one oddane człowiekowi w posiadanie, lecz nie może to być posiadanie nieroztropne. Człowiek pośród świata stworzeń ma być obrazem Boga, ma panować nad stworzeniami na wzór Boga. Poświęć czas na podziwianie zamysłu Pana Boga względem stworzeń i względem człowieka.

Posiadanie wielu rzeczy, czy władza nad nimi, daje fałszywe poczucie bezpieczeństwa i odciąga od złożenia nadziei w Bogu. W czym ja pokładam swoją nadzieję? Co dla mnie jest gwarantem bezpieczeństwa? Czy świat pomaga mi w poznaniu Boga?

2. **Dzień drugi** - **O OWCY, KTÓRA CHCIAŁA DOBRZE.**

WOLNOŚĆ STWORZEŃ.

W tej modlitwie prosz o łaskę poznania swojej wolności.

“Jedna owca znalazła dziurę w płocie i przecisnęła się przez nią. Ucieczka napelniła ją szczęściem. Błądziła długo i wreszcie zagubiła się. Wtem spostrzegła, że idzie za nią wilk. Zaczęła uciekać, ale wilk ciągle był za nią. Aż przyszedł pasterz, ocalił ją i przyprowadził na powrót z wielką czułością do stada. Pasterz, choć wszyscy naklaniali go do czegoś przeciwnego, nigdy nie chciał naprawić dziury w płocie.”

Takim Pasterzem wobec człowieka jest Bóg.

Rozważ najpierw to, że Bóg, nasz Pan, nieustannie podtrzymuje wszystko w istnieniu. Mamy tendencję, aby koncentrować się tylko na początkowym “Wielkim Wybuchu” czy też na ewolucji życia, czy na stworzeniu świata. Tymczasem **Bóg kontynuuje dzieło stwarzania** w każdym momencie.

Nawet, gdy staliśmy się dorośli i dojrzały, Bóg nieustannie, w każdej chwili, stwarza mnie z niczego. Jego żarliwa, twórcza miłość płonie na dnie mojego serca, stanowi mój początek i kontynuację.

Bóg stworzył mnie konkretnego, a nie jakiegoś ogólnego. Bóg wybrał mój czas i miejsce, moich rodziców, moje uzdolnienia. Bóg nieustannie kształtuje moje człowieczeństwo, moją osobowość i mnie samego.

Bóg stwarza z miłości, co oznacza, że On pragnie dzielić się swoją miłością, kochać innych i być przez nich kochany. Jestem istotą inteligentną i wolną, mogę więc kochać tak, jak kocha mój Bóg i Stwórcę.

Bóg, powołując mnie do życia z moimi przymiotami i cechami, zakorzenił równocześnie w moim sercu pierwotny cel - konkretny wyraz Bożej nadziei wobec mnie i dla mnie. W moim życiu mam odkryć w sobie ten pierwotny cel, który zakorzenił się w moim wnętrzu i zacząć nim żyć.

Jeśli wzrastam w byciu osobą, w której Bóg pokłada nadzieję, to stanę się w rzeczywistości przejawem Bożej potęgi i Jego chwały. Bo chwałą Boga jest żyjący w pełni człowiek. Jeśli wiem, kim jest Bóg, kim jestem ja i żyję tą wiedzą, to rano będę wysławiał Boga i dziękował Mu wieczorem, a moim zamiarem będzie wypełnienie nadziei Boga wobec mnie samego i mojego życia w świecie.

Wszystkie stworzenia posiadają jakiś szczególny cel. Ja żyję więc pośród stworzeń, aby osiągnąć swój własny cel, korzystając z innych stworzeń czy też rezygnując z nich, ciesząc się nimi czy też nie, w zależności od tego, czy pomagają mi one do osiągnięcia mojego pierwotnego celu.

Jednak nawet w tym porządku i harmonii Stwórcy z całym szacunkiem zostawia mi wolność. Mogę wybrać, czy chcę zachowywać sprawiedliwość, prawość i porządek. Tam, gdzie tego nie wybieram, powoduję spustoszenie na ziemi. Potrafię „popsuć!”. Bóg z pewnością wie o tym. On jednak ciągle żywi nadzieję, że ludzkość, że ja, będę żył świadomością, że to Pan Bóg ma być zawsze na pierwszym miejscu, i że wprowadzimy to przeświadczenie w czyn w tworzeniu wspólnotowego, lepszego świata opartego na miłości i łądnie życia.

Wola Boża jest moim pokojem. Nie jest to pokój milczenia i śmierci, ale łagodnie ogarniający pokój dynamicznej, cudownie uporządkowanej miłości. Taka jest nadzieja Boga wobec mnie i nas wszystkich na ziemi.

3. **Dzień trzeci** - **BÓG OBDAROWUJE MNIE MIŁOŚCIĄ (Oz 11, 1-4).**

Prosz o poznanie i doświadczenie miłości Boga względem siebie.

Ukazany przez Ozeasa obraz Boga jest pełen czułości i delikatności. Poprzez obraz miłości rodzicielskiej prorok pragnie przybliżyć, co Bóg “czuje” wobec człowieka. Aby pełniej zrozumieć piękno i głębię tych słów, jakie Bóg kieruje do człowieka, każdy z nas

mógłby się odwołać do takich wydarzeń w swym życiu, w których czuliśmy się kochani miłością bezinteresowną przez kogoś nam bardzo bliskiego. Spróbuję przypomnieć sobie radość i wewnętrzny pokój, jakie mi wtedy towarzyszyły. Jeżeli to ograniczone doświadczenie ludzkiej miłości jest dla mnie źródłem tak wielkiej radości i pokoju, to cóż powiedzieć o nieskończonej miłości Boga? Bóg kocha pomimo wszystko, bez względu na moje wady i zalety.

Słowa z księgi Ozeasa nie tylko pokazują postawę Izraela wobec Bożej miłości, lecz przede wszystkim postawę cierpliwiej miłości Boga wobec Ludu Wybranego: Im bardziej ich Bóg wzywał, tym bardziej odchodzili, to znaczy, że im byli dalej, tym Bóg mocniej ich wzywał. Bóg nie zniechęca się, gdy człowiek od niego odchodzi, lecz jeszcze bardziej pragnie człowieka przyciągnąć do siebie. Każdy człowiek jest dla Niego jedyny i przez Niego ukochany. Zobacz ile razy niektóre wydarzenia z twojego życia mogły zakończyć się katastrofą, a jednak nadal żyjesz, masz się dobrze. Bóg nieustannie pokłada w tobie nadzieję.

4. Dzień czwarty - MOJA POSTAWA WOBEC BOGA (PS 103).

Proś o postawę wdzięczności wobec Boga.

Myśli do modlitwy we własnym zakresie, jednak nie jest to wolna propozycja, czy ćwiczenie, które można sobie luźno potraktować ale należy ta modlitwa do dynamiki całego tygodnia.

Sam napisz inspiracje do twojej modlitwy. Zatrzymaj się nad tym, co leży ci na sercu. Niech ten psalm okaże się twoim. Na zakończenie spróbuj „podpisać się pod nim”, uznaj go za swój.

5. Dzień piąty - BÓG ZŁOŻYŁ WE MNIE DROGOCENNY SKARB (JER 18, 1-6; 2 KOR 4, 7).

Proś o poznanie tego jak Bóg nieustannie działa w moim życiu.

Bóg jest Garncarzem, który wyrabia naczynia z gliny. Jest to obraz Boga działającego nieustannie. Wszystko stworzył i tworzy nadal; działał i działa cały czas. Wyrabia naczynia z gliny, naczynia które są kruche, przemijające - dziś są a jutro może już ich nie być. Bóg wyrabia naczynia w zależności od gliny. Jego mądrość polega na tym, że wie do jakiego naczynia nadaje się jaka glina. Z powodu gliny zmienia kształt naczynia, nie zaś z powodu jakiegoś kaprysu.

Nie zatrzymujmy się tylko na zewnętrznej stronie. W glinianych

naczyniach nosimy skarb. Każde naczynie jest odbiciem Boga. To we mnie jest skarb złożony przez Boga. Ja jestem naczyniem glinianym chcianym przez Boga, w który złożył On skarb. Uwaga! Pan Bóg nie tworzy bubli!

Zobacz w sobie wymiar kruchości naczynia i świętości Boga. Pokochaj kruchość i świętość. Jakim jesteś naczyniem? Zgódź się na siebie samego, zaakceptuj siebie, pokochaj siebie jakim jesteś, polub siebie.

6. Dzień szósty - MOJA ODPOWIEDŹ PANU BOGU (MT 25, 14-30).

Proś o chęci zaangażowania się w twórczą pracę Boga.

Zastanawialiśmy się już nad przeszłością, teraźniejszością i nad przyszłością. Zbierzmy to wszystko w trochę innym ujęciu. Zobaczmy jaka jest moja odpowiedź na to, co Pan Bóg mi proponuje, ponieważ Pan Bóg obdarowuje ale i oczekuje współpracy.

RELACJE MIĘDZY LUDZKIE. Człowiek odnajduje siebie i swoją istotę w relacji do drugiej osoby. Izolacja, zamknięcie się na drugiego człowieka, niechęć do wspólnoty może powodować stany depresji, ucieczki w różnego rodzaju używki, w nadmierną aktywność lub totalną beczynność. Z iloma osobami jestem w bliskich relacjach? Jak wyglądają moje przyjaźnie? Ile czasu inwestuje w kontakty przyjacielskie, w miłość, w tworzenie i podtrzymywanie większych wspólnot? Może rzeczywiście jestem „sobkiem”, no bo co mnie inni obchodzą?

PRACA ZAWODOWA, OBOWIĄZKI, itp. - czym jest to dla mnie? Współpraca z Bogiem, własna samorealizacja, możliwość czynienia dobra, piękna czy raczej konieczność ekonomiczna, ciężar i przekleństwo? Gdybym nie musiał pracować czemu bym się poświęcał? Czy w pracy, w konkretnych zajęciach mam granice, których nie przekraczam? Czy kieruję się jakimiś wartościami - jakimi? Czy bardziej je cenię niż doraźne korzyści, wygodę, opinię innych „co sobie o mnie pomyślą”? Czy potrafię nie tylko dobrze pracować ale także organizować sobie wypoczynek, hobby? **Jak wygląda mój dzień święty?**

Czy swoje talenty pomnażam, czy też je zakopuję w ziemi?

7. Dzień siódmy - POWTÓRZENIE.

Św. Ignacy zachęca do tego, by robić powtórzenia medytacji. Powtórka jest sposobem pogłębienia rozważanej prawdy. To co było, zgłębiajmy sercem. Wróćmy do tej medytacji, której treści chcielibyśmy pogłębić, do tych elementów, które miały dla nas szczególne znaczenie. Mogą to być pojedyncze słowa, zdania, myśli, może odczucia lub natchnienia.

Na początku pamiętaj o prośbie o konkretny owoc tej medytacji.